Rok III. Nr. 59. Sosnowiec, piątek 9 marca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Wezwanie do P. T. ofiarodawców.

Biuro Wyborcze B. B. W. z Rz. uprzejmie prosi te osoby i firmy, które dotychczas nie zwróciły list na fundusz wyborczy, aby jaknajprędzej nadesłały te listy bądź z zaofiarowanym funduszem, bądź też zwróciły listy in blanco do kancelarji biura, ul. 3 Maja 25, tel. 5-03, w terminie do dn. 13 b. m.

Baczność! Baczność!

Do naszych czytelników.

Dzięki nieuwadze zecera w numerze wczorajszym zamieściliśmy „jedynki", które po stronie odwrotnej są zadrukowane.

Tych jedynek nie wolno oddawać w niedzielę, gdyż takie numery nie będą ważne.

Prosimy więc usilnie naszych czytelników, aby jedynek z numeru wczorajszego (czwartkowego) nie wkładali do kopert w niedzielę, lecz by je natychmiast zniszczyli.

Dzisiejsze zaś jedynki należy wyciąć i oddać przy głosowaniu w niedzielę. Jeżeli wszystkie numerki nie są komu potrzebne, to niech je rozda swym znajomym.

A pamiętajcie: wczorajsze „jedynki", zadrukowane po stronie odwrotnej są nieważne, więc należy je zniszczyć.

Redakcja „Expresu Zagłębia".

Niemcy o zwycięstwie marszałka Piłsudskiego.

BERLIN, 8. 3. (wł.) „Frankfurter Zeitung", omawiając wyniki wyborów w Polsce stwierdza, że prawica nacjonalistyczna stała się bezsilną, można więc oczekiwać polepszenia się stosunków polsko-niemieckich oraz stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce. Dziennik wyraża przekonanie, że wyniki wyborów wywrą niewątpliwie dodatni wpływ na rokowania handlowe. Należy się liczyć z tem, — pisze dalej dziennik — że rząd marszałka Piłsudskiego jest obecnie ugruntowany na szereg lat, a przynajmniej na tak długo, dopóki życzyć sobie będzie marszałek Piłsudski. Niemcy na to mogą się zgodzić bez wzruszenia, albowiem wiadomo że Piłsudski ani nie jest wrogiem Niemiec, ani ich specjalnym przyjacielem, lecz jako człowiek, myślący realnie w kwestjach politycznych, będzie się starał zawrzeć z Niemcami jakieś „modus vivendi", tembardziej że ze strony, wschodu, ma wśród mieszkańców za wielu sympatyków Rosji sowieckiej.

Prasa włoska w dalszym ciągu omawia wybory w Polsce.

RZYM, 8. 3. (wł.). Zainteresowanie wyborami w Polsce nie słabnie. »Trybuna« podaje rezultat liczbowy wyborów, zaopatrując je w następujący komentarz: »Największy sukces osiągnęło centrum marszałka Piłsudskiego, który stworzył kosztem partyi prawicowych poważne stronnictwo w sejmie. Marszałek Piłsudski nie będzie miał większości, ale reprezentować będzie ugrupowanie najliczniejsze, bez którego, lub przeciwko któremu żadna koalicja nie będzie możliwą«.

Antysemityzm na Litwie.

WILNO, 8. 3. „Lietuvos Žinios" donosi, że w gmachach uniwersytetu rozpowszechniane były odezwy antysemickie, podpisane przez studentów wydziału lekarskiego, zwracające uwagę na to, że lekarze żydzi zaleli wszystkie miasteczka tak, iż lekarze chrześcijanie nie mogą sobie zdobyć placówek do pracy. Odezwa żąda wprowadzenia numerus clausus i oskarża studentów żydów, iż nie dają trupów swoich współwyznawców do zajęć praktycznych i znieważają trupy chrześcian. Odezwa nawołuje wszystkich studentów do walki z żydami i bojkotowania studentów żydów. Senat akademicki wydał uchwałę, potępiającą wydawanie tego rodzaju odezw.

Ofiary okrutnych rządów komunistycznych.

HANKON, 8. 3. (wł.) Źródła chińskie podają szczegóły mordersw i grabieży, dokonywanych przez komunistów i żołnierzy maruderów w Lei-Jang w okręgu Kwantung. Bandy maruderów i komunistów zawładnąwszy miastem więziły mieszkańców w domach, w których mieszkali i palili ich żywcem, nie wyłączajac kobiet i dzieci. Każdego o niekomunistycznych przekonaniach zabijali wśród okropnych męczarni, szczytem jednak wszystkiego było zabijanie członków rodziny, w oczach ich najbliższych. Obecnie wojska antykomunistyczne zajmują Lei-Jang, komuniści zaś zna dują się za granicami okręgu Kwantung, gdzie w dalszym ciągu popełniają grabieże i morderstwa.

Młodzież obwiepolska koryguje wybory.

LWÓW, 8. 3. Wczoraj przed południem młodzież akademicka usiłowała przeszkodzić wejściu do gmachu studentom, udać się na wykłady. Interwencja rektorów spowodowała jednak, że wykłady z małemi przeszkodami odbyły się spokojnie. Popołudniu o godz. 5-ej większe grupa akademików zabrała się obok budynku starego uniwersytetu na placu akademickim, zdradzając zamiary dalszych demonstracyj. Rozproszeni przez policję, schronili się przed gmachem starego uniwersytetu, poczem na skutek interwencji rektora rozeszli się. Około godz. 20.30 rozpoczęły się ponowne demonstracje, które trwają w dalszym ciągu. Starosta grodzki we Lwowie dr. Reinieder wystosował pismo do rektorów wszystkich wyższych uczelni we Lwowie oraz do kuratora, które wskazuje na skutki tych demonstracyj i prosi rektorów o interwencję oraz zwraca uwagę, że policja występować będzie przeciwko ewentualnym wybrykom z całą surowością.

Nowe tajemnicze pożary w fabrykach.

MOSKWA, 8. 3. Po tajemniczych pożarach w sowieckich zakładach przemysłowych w Moskwie i Piotrogrodzie, wydarzyły się ponownie dwa wypadki pożarów w przemyśle sowieckim z podpalenia. W Błagowieszczeńsku pożar zniszczył doszczętnie zabudowania zakładów metalurgicznych »Amurskij Metalist«.

W Jekaterynodarze spalił się sowiecki tartak państwowy wraz ze składem materjałów drzewnych.

146 ofiar olbrzymiego wybuchu.

AMSTERDAM, 8. 3. O wielkiej eksplozji, która nastąpiła w m. Samarag, na wyspie Jawa, donoszą dalsze szczegóły. Z pod gruzów zabudowań fabryki amunicji i 100 przyległych domów, wydobyto dotychczas 57 zabitych i 89 rannych. Oddziały sanitarne i wojsko starają się usunąć rumowiska, aby uratować życie rannym, znajdującym się pod gruzami. Cała część miasta, w której nastąpiła eksplozja, przedstawia wielkie rumowisko.

Prasa donosi, że...

— W kopalni pod Neu Rohde na Śląsku niemieckim zdarzyła się straszna katastrofa z powodu eksplozji. Sześciu górników zostało zabitych, 18 odciętych w podziemiach kopalni. Dotąd udało się wydobyć 7 górników, którym bez wyjątku udało się znowu przywrócić życie.

— Min. przemysłu i handlu zarządziło, aby wybory do izb przemysłowo-handlowych w całem państwie odbyły się w 2 tygodnie po wyborach do senatu. Ostatecznie termin ukonstytuowania się izb upływa z dniem 1 lipca br.

— W ub. tygodniu popełnił w Katowicach samobójstwo Paweł Hausdorff, właściciel hurtowni towarów kolonialnych. Hausdorff uchodził za zamożnego człowieka i żył na szerokiej stopie. Passywa wynoszą 2 miljony zł. Będą one pokryte w wysokości 25 proc.

— Ministerium spraw wojskowych zarządziło, że szeregowcy rocznika 1905, którzy w październiku 1926 r. zostali wcieleni do wojska zostają przeniesieni do rezerwy. Szeregowcy tego rocznika służyli w armji 17 do 18 miesięcy.

— Rada ministrów rozpatrzy na najbliższem posiedzeniu projekt nowego prawa akcyjnego w Polsce. Projekt znosi system koncesyjny, przewiduje rejestrację spółek we właściwych sądach, zniesienie komisyj rewizyjnych, na których miejsce sądy będą wyznaczały przysięgłych buchalterów-rewidentów.

— Uruchomiona w ubiegłym roku linja komunikacji powietrznej Rzym — Wenecja — Wiedeń cieszy się olbrzymią frekwencją. Z wiosną b. r. linja ta uzyska bezpośrednie połączenie z linją Warszawa—Kraków — Wiedeń, obsługiwaną przez »Aerolot«.

— Ministerjum przemysłu i handlu zamierza zezwolić na przywóz z zagranicy pewnej ilości pszenicy, której brak na rynku.

— »Danziger Allgemeine Zeitung« umieszcza artykuł wrogi konstytucji gdańskiej i traktatowi wersalskiemu. Żąda, by organizacje przemysłowe i robotnicze w ślad za agrarjuszami wypowiedziały się, czy wolą być w związku z Polską, czy też z Niemcami. Ponieważ okazało się, że Gdańsk jako wolne miasto istnieć nie może, więc powstaje pytanie, czy stracić samodzielność na rzecz Niemiec, czy na rzecz Polski.

Dalej pismo to wyraża obawy, że o ile Polska przeniosłaby swoje składy amunicyjne z Westerplatte do konkurencyjnego portu w Gdyni, a na Westerplatte stworzyły wolny port polski, to wówczas nastąpi niebywała katastrofa.

Poradnia dla nieszczęśliwie zakochanych

Niedawno do władz wiedeńskich zgłosił się jakiś człowiek z prośbą o udzielenie mu koncesji na otwarcie poradni dla nieszczęśliwie zakochanych.

W tem biurze nieszczęśliwej miłości wszyscy, kochający bez wzajemności, mieliby znaleźć pomoc i poradę w swoich zmartwieniach.

Kandydat, ubiegający się o tę osobliwą koncesję, podkreślał, że tego rodzaju poradnia jest konieczną w wielkiem mieście, że przez urzędzenie jej możnaby zapobiec wielu samobójstwom. Wszak nieraz zrozpaczeni mogliby sobie jednak jakoś poradzić, gdyby ktoś w odpowiedniej chwili podał im rozsądną myśl. Ludzie zakochani są zdenerwowani i dlatego często padają w rozpacz tam, gdzie możnaby znaleźć jakieś znośne wyjście.

Pomimo tego rodzaju argumentacji władze miejskie nie uznały konieczności otworzenia takiej poradni dla nieszczęśliwie zakochanych i koncesji nie udzieliły.

Pogrzeb demokracji narodowej.

Blok katolicko-narodowy — komitetem pogrzebowym.

Czołowy i najpoważniejszy organ narodowej demokracji, wychodzący we Lwowie — „Słowo Polskie" ocenił należycie zasługi bloku współpracy z rządem, który wbrew krakaniom wrogów, położył ogromne zasługi dla polskości. Dzięki temu blokowi polacy w Małopolsce Wschodniej otrzymali więcej mandatów, niż ukraińcy, co stanowi niezbity dowód, że ta połać Rzplitej jest i pozostanie krajem polskim.

„Słowo Polskie", które zwalczało listę nr. 1 na rzecz listy nr. 24, po wyborach skłoniło głowę przed wojewodą Borkowskim, którego mądra polityka zapewniła tryumf polskości w województwach wschodnich.

„W trzech województwach wschodnio małopolskich, — czytamy w „Słowie P." — pomijając okręg jasielski i rzeszowski, na 57 mandatów listy polskie zdobyły 23 mandaty, wobec 20 mandatów separatystów „ukraińskich" (Nr. 18), 6 mandatów sjonistycznych, 4 komunizujących „ukraińskich" radykałów i 4 rosyjskiego komunistycznego „Selrobu".

Powyższy wynik przechodzi o wiele najśmielsze nasze nadzieje i jest wielkim sukcesem polityki p. wojewody Borkowskiego. W razie bowiem pełnej konsolidacji liczyliśmy na 18 mandatów, a przy rozbiciu głosów polskich była obawa, że nie dociągnie się do dwunastu.

Tymczasem mimo tego rozbicia, wzięliśmy 23 mandaty, zaledwie o jedenaście mniej niż w r. 1922, gdy ludność ruska w wyborach udziału prawie całkowicie nie brała"

Redakcja „Słowa Polskiego" nie zatrzymała się w połowie drogi i, oceniając należycie politykę woj. Borkowskiego, zaraz dnia następnego poświęciła artykuł naczelny polityce endeckiej.

Artykuł stwierdza na wstępie, iż z wielkiego niegdyś stronnictwa, narodowej demokracji zostały ruiny.

„Ruch demokratyczno—narodowy — mówi „Słowo Polskie" — uległ w ostatnim 25-leciu wielkiej ewolucji — zmienił nietylko nazwę, ale i podstawy idei, zaprzeczające pierwotnym swym założeniom, aż się zgubił w klerykalnym zaułku kontrrewolucyjnego legitymizmu.

Ruch demokratyczno-narodowy, zdemoralizowany demagogją, utracił zdolność opanowania polskiej rzeczywistości i władnego nią pokierowania— nie mógł się odrodzić w okopach obozu Wielkiej Polski, ani też w akcji wyborczej, rozwiniętej pod hasłami komitetu katolicko - narodowego, który nie był niczem innem, jak tylko *komitetem pogrzebowym* *związku ludowo-narodowego* i to zadanie spełnił znakomicie, ułatwiając podjęcie akcji, celem zorganizowania nowego istotnego ruchu narodowego, który wolny od toksyn Z.L.N., byłby rzeczywistym dziedzicem ideowych założeń ruchu wszechpolskiego"

Niechże powyższe słowa trafią do rozsądku zwolenników listy nr. 24 w Zagłębiu Dąbrowskiem. Niech posłuchają uczciwych głosów „Gazety Porannej" i „Słowa Polskiego" i niech zawrócą z błędnej drogi, a pierwszym krokiem ich odrodzenia politycznego będzie oddanie głosu pojutrze listę Nr. 1.

Kto przegrał: katolicyzm czy endecja?

«Gazeta Poranna« red. Sadzewicza zamieszcza następujące uwagi, które każdy katolik, a zwłaszcza kapłani, którzy się wtrącali do walki wyborczej, powinni dobrze rozważyć i zapamiętać.

Wybory obecne, pisze red. Sadzewicz, wykazały, jak niebezpieczną jest rzeczą wywieszanie sztandarów wiary i kościoła w walce politycznej.

Brak programu sprawił, że stronnictwa opozycji ruszyły do wyborów z hasłem obrony katolicyzmu.

Asumpt do tego dały im agresywne wystąpienia radykalnych odłamów społeczeństwa przeciwko duchowieństwu, a opozycja usiłowała je za wszelką cenę zapisać na rachunek rządu.

«Rząd zmierza do odchrześcijanienia Polski« — głosiły stronnictwa, których stosunek do kościoła budził niejednokrotnie szereg zasadniczych zastrzeżeń.

A rezultat?

Stronnictwa te poniosły w wyborach klęskę, sięgającą — jak ujęła to prasa zagraniczna — rozmiarów wprost sensacyjnych. Któż więc przegrał? Kościół w Polsce? Nie! Wybory nie umniejszyły stanu posiadania kościoła w Polsce — ani o jedną duszę!

Przegrały jedynie stronnictwa — które nadużyły sztandarów kościoła, do których nie mogły rościć sobie żadnych pretensji.

Masy obywateli-katolików zrozumiały ten fałsz, skoro nie zawahały się rzucić swych głosów na listy — «Antychrysta«.

Jedynie szerokie, powszechne uświadomienie religijne zadecyduje o przyszłości kościoła w Polsce.

Zespalanie wiary z interesami tej czy innej partii mogłoby przynieść kościołowi jedynie szkody wprost nieobliczalne.

Kościół jest i musi pozostać ponad partjami, albowiem celem i posłannictwem jego jest »rząd dusz«, a nie czuwanie nad taką czy inną arytmetyką partyjną.

Kogo nie będzie w sejmie

z pomiędzy byłych „asów" parlamentarnych.

Do nowego sejmu nie wejdzie szereg wybitnych przywódców zeszłego sejmu, twórców sejmowładctwa w poprzednich dwuch parlamentach. Oczywiście największą klęskę ponieśli czołowi członkowie zw. ludowo-narodowego. Tak przepadli w tych wyborach: Głąbiński, były minister oświaty Grabski, były wiceprezydent miasta Warszawy Ilski, Konopczyński, Medard Kozłowski, były min. Kucharski, były minister Seyda, były minister Zdziechowski oraz kilku krzykaczy, jak Manterys, Dobija i Pruszyński. Z pośród «Piasta» z wybitnych osobistości przepadli: były wicemarszałek Osiecki, Gruszka, Jedynak i Rusinek. Z «Wyzwolenia» przepadł Ćwiakowski, monarchista, Łypacewicz i Rudziński. Z chrześcijańskiej demokracji przepadł wydawca «Głosu Narodu» Hefeksa, redaktor »Rzeczypospolitej« ks. Kaczyński, były minister sprawiedliwości Piechociński. Z pośród socjalistów utracili mandaty Badzian Uziembło i ewentualnie Praussowa Z pośród żydów nie wejdzie do sejmu Bernard Hausner, Eli, Kirschbraun i wybitni parlamentarzyści Reizes i Sommerstein. Zupełną klęskę poniósł klub chrześcijańsko narodowy, który uzyskał zaledwie trzy mandaty na 21 poprzednio. Przywódcy jego Dubanowicz, Mączyński i Michalski w przyszłym sejmie nie będą zasiadali. Z pośród N. P. R. nie wejdzie przywódca tej partji były poseł Popiel. Z pośród niemców pozostali bez mandatów ksiądz Klimka. Ze związku chłopskiego nie wejdzie do sejmu znany parlamentarzysta jeszcze z czasów austryjackich Hipolit Śliwiński. Pozatem w przyszłym sejmie brak będzie wicepremiera Thugutta, znanego adwokata Smiarowskiego i komunistów Wojewódzkiego, Hołowacza i Bolina. Wreszcie w przyszłym sejmie nie będzie budzącego powszechną wesołość w kuluarach i na sali posiedzeń ks. Okonia.

Kandydaci w województwie kieleckiem

W nadchodzącą niedzielę odbędą się wybory do senatu.

Z listy nr. 1 kandydują do senatu z woj. kieleckiego:

1) Gaszyński Stanisław, lat 52 z Warszawy, 2) Łubieński Leon, lat 66, rolnik z Warszawy, 3) Miciński Ignacy, lat 48, dziennikarz, 4) Olender Franciszek, lat 63, rolnik z Pińczowskiego.

Z listy nr. 2: 1) Posner Stanisław, profesor z Warszawy, 2) Kelles - Krauz Stanisław, lat 45, dr. medycyny z Radomia, 3) Radek Stanisław, lat 41, dziennikarz z Sosnowca, 4) Jarmułowicz Romuald, lat 50, prezydent m. Częstochowy.

Innych list nie podajemy, gdyż nie mają one żadnych szans przeprowadzenia swych kandydatów.

Sądzimy, że nadszedł czas opamiętania się i że za przykładem monarchistów pójdą zwolennicy listy Nr. 25 i 24 i oddadzą swe głosy na listę Nr. 1.

Atak węglarzy angielskich na Bałtyku.

Sprzedaż węgla poniżej kosztów produkcji.

Z dniem 1 marca podjęty został silny atak angielskiego przemysłu węglowego na rynkach bałtyckich, mający na celu wyparcie konkurencji węgla polskiego.

Uderzenie angielskie nastąpiło z siłą i dało się już odczuć eksportowi polskiego węgla. Anglicy obniżyli ceny swego węgla poniżej cen polskich, które ze względów konkurencyjnych są i tak bardzo niskie.

Organizacja angielskich eksporterów węglowych pokrywa różnicę, jaka zachodzi między ceną węgla na rynkach bałtyckich a właściwymi kosztami jego wydobycia. Anglicy pobierają zatem ceny poniżej kosztów produkcji.

Na rzecz funduszu przeznaczonego na walkę z konkurencją polska opodatkowały się wszystkie kopalnie węgla w Anglji.

Wyparcie węgla polskiego z rynków północnych oznaczałoby wzrost bezrobocia w naszych rewirach węglowych, a wobec zmniejszenia produkcji o około 500 tys. ton węgla miesięcznie, znaczny wzrost kosztów własnych pozostałej produkcji. W konsekwencji prowadziłoby to do podniesienia ceny węgla. Jest to zagadnienie zbyt ważne, aby można je było lekceważyć.

Przemysł węglowy w Polsce przy pomocy rządu winien znaleźć dostateczne środki dla obrony i utrzymania zbytu zagranicznego przynajmniej na dotychczasowym poziomie.

Rzecz jasna, iż wojna z konkrencją angielską nie może być przeprowadzona kosztem polskiego konsumenta. Rząd i kopalnie węgla znaleźć muszą szybko i na innej drodze środki do walki z angielskimi węglarzami.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 9 Piątek	Dziś: Franciszki Jutro: 40 Męczenników Wschód słońca 6.04 Zachód „ 5.30

Miejska biblioteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Piątek 9 — marca.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.40 Odczyt pt. „Co wiąże ziemie Rzeczypospolitej?".
17.05 Komunikat wydziału skarbowego woj. śl.
17.20 Wykład historji polski.
17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy.
18.55 Komunikat tow. tatrzańskiego i sportowy.
19.15 Rozmaitości.
19.30 Odczyt pt. „Dom oświatowy w Katowicach".
19.55 Pogadanka muzyczna z cyklu: „Dzieje muzyki".
20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT.

Teatr miejski w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 11 marca o godzinie 11 rano „Zemsta" Al. Fredry dla ucz i w szkoły dokształcającej. Ceny od 20— 60 gr

— W niedzielę, 11 marca o godz. 8.15 w. nadzwyczaj ciekawa premjera „Dramat niemoralny" Andrzeja Malca.

Ogólna.

(o) Kolej Łazy - Zwierzyniec. Prócz budowy dwuch nowych linij kolejowych oraz licznych odnóg kolejowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, powstanie jeszcze jedna ważna arterja komunikacyjna, mianowicie linja kolejowa z Zagłębia Dąbrowskiego przez Pińczów — Busko do Zwierzyńca. Według dokumentu koncesyjnego, trasa kolei, której długość wynosi 301,5 klm., jest następująca. Łazy — Pilica — Busko — Padew — Nisko — Biłgoraj — Zwierzyniec.

Linja ta ma połączyć istniejące stacje kolei państwowej Łazy i Zwierzyniec, krzyżując się z koleją Strzemieszyce — Dęblin około stacji Kozłów z koleją Dębica — Tarnobrzeg w Padwi i z koleją Przeworsk — Rozwadów w Nisku, oraz przechodząc w pobliżu miast Pińczowa, Buska, Stopnicy i Biułgoraja. Pozatem kolej ta ma być połączona z projektowaną koleją Wojkowice — Chorzów. Budowa kolei ma się rozpocząć nie później, niż dnia 15 kwietnia 1928 r., a ukończona w ciągu 3 lat.

Z Sosnowca.

(s) Baczność, mieszczanie m. Sosnowca! Dziś, tj. d. 9 marca w piątek o godzinie 7.30 wieczorem w sali związku kolejowego przy ul. Piłsudskiego Nr. 3 w Sosnowcu, odbędzie się zebranie mieszczańskie, sympatyzujące z listą Nr. 1.

I tylko takich na zebranie zaprasza Komitet.

(s) Akcja dla bezrobotnych. Magistrat sosnowiecki zakończył już akcję zapomogową dla bezrobotnych. Zapomogę w formie kuponów żywnościowych otrzymało 4430 osób. Na powyższy cel magistrat wydał 90 tysięcy złotych.

(s) Szyller - Szkolnik w Sosnowcu. W sobotę, 10 marca, pierwszy raz w Sosnowcu w teatrze miejskim wystąpi znany telepata i psycho - grafolog Szyller - Szkolnik, wraz ze słynnym medium Evigni Rara. Sensacyjny wieczór eksperymentalny światowej sławy mistrza wzbudził duże zainteresowanie. Każdy się dowie swoją przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Kim jesteś? Kim być możesz? Bilety do nabycia w dziennej kasie teatru w «Polonji» ul. 3 Maja Nr. 5, tel. 5 — 12.

(s) Napad i usiłowanie zgwałcenia. W nocy z dnia 6 na 7 b. m. do podkomisarjatu p. p. w Sielcu zgłosiła się Zofja Ibranczyny lat 20. zam. przy ul. Kuźnica nr. i zameldowała, że wracając od swej przyjaciółki, zam. w Pogoni, u zbiegu ulic Żeromskiego, 3 go Maja i Kościuszki, obok tunelu Dietla, została zaczepiona przez 2 mężczyzn, z których jeden Władysław Łodawski, zam. przy ul. Kamiennej nr. 6, zaproponował jej, aby udała się z nim do jego mieszkania, a gdy odmówiła Łodawski przewrócił ją na chodku, usiłując ją zgwałcić. Na krzyk jej nadszedł policjant, który aresztował Łodawskiego.

(s) Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 7 bm. przy ul. Będzińskiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Dawid Bronsztajn lat 12, zam. przy ul. Będzińskiej nr. 32. który wpadł pod auto właściciela odlewni żelaza Andrzeja Woźniaka, prowadzone przez szofera Edwarda Czaplę zam. na Piaskach. Auto złamało chłopcu prawą nogę powyżej kolana. Nieszczęśliwgo odwieziono do szpitala na Lepiankach.

(s) Czyj chłopiec. Dnia 7 b. m. do podkomisarjatu p. p. w Pogoni zgłosiła się Stanisława Będkowska, zam. przy ul. Orlej nr. 3-b. i zameldowała, że do powracającego z pracy jej męża Szczepana przybłąkał się na ul. Dalekiej nieznany mu chłopczyk lat około 5 ciu, ubrany w czapkę wełnianą, ubranko ciemne i buciki żółte. Chłopiec ten podaje, że nazywa się Stanisław Ciszek, lecz miejsca zamieszkania wskazać nie może.

(s) Usiłowanie samobójstwa. W dniu 7 bm. Stefan Cichy, zam. przy ul. Cmentarnej nr. 2 zameldował podkomisariacie p. p. w Sielcu, że siostra jego Teofila, lat 18, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Desperatkę przewieziono do szpitala kasy chorych w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

(s) Zaginął. W dnin 7 bm. do podkomisariatu p. p. w Pogoni zgłosiła się Zofja Górska zam. przy Śląskiej 13 i zameldowała, że dniu 5 b.m. wyszedł z domu jej syn, Władysław, lat 15 i do tej pory nie powrócił. W dniu wczorajszym policja chłopca odnalazła.

(s) Kradzież. W dniu 7 bm. Aleksander Scheff, zam. przy ul. Ostrogórskiej nr. 6, zameldował w komisarjacie p. p., że z placu przy ul. Piłsudskiego nr. 25, nieznani sprawcy dokonali kradzieży szmat i surowca wartości kilkuset złotych.

Z Czeladzi.

(c) Obchód imienin marszałka Piłsudskiego. Onegdaj w sali domu ludowego w Czeladzi, odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, zwołane przez związek strzelecki w Dąbrowie.

W skład komitetu weszło 20 przedstawicieli różnych instytucyj na czele z p. Sadowskim, prezesem zw. strzeleckiego. Program uroczystości zapowiada w sobotę wieczorem capstrzyk, a dnia następnego w niedzielę do południa poranki dla młodzieży wieczorem zaś akademję.

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

192.

A jednak czuła nieprzezwyciężony do niego pociąg i kochała go bez pamięci. Lecz w okolicznościach obecnych nie mogła zdecydować się zostać jego żoną. Serce Renego należało do innej, z którą dzieliłaby pieszczoty fałszywe i dowody miłości udanej.

Za nic nie mogła zgodzić się na to.

Wszystko, lub nic, taką będzie zawsze dewiza miłości.

P. Hauteclair usłyszawszy słowa córki, zerwał się z fotela.

— Nie zapytawszy ciebie? — zawołał — przecież zdaje mi się, że kochasz doktora Duclos i zanadto dowiodłaś tego.

— Jakkolwiekbądź, mój ojcze, ja nie chcę wychodzić za mąż.

— Tego zawiele. Ależ ty straciłaś zmysły, moje biedne dziecko!

— Panno Cecyljo, błagam panią — wtrącił Rene zdumiony.

— Niech pani się namyśli — rzekła pani Duclos — jeżeli rzeczywiście kochacie się, to dlaczegoż odmawiasz?

— Gdybyśmy rzeczywiście kochali się — z goryczą odrzekła Cecylja, miałaby pani słuszność, lecz my nie kochamy się.

— Przysięgam pani... — zaczął doktór.

— Niech pan nie przysięga, proszę pana, przez wzgląd na siebie i na mnie.

— Dość tego! — zawołał ojciec wściekły. — Duclos prosi o twoją rękę i musisz mu ją oddać. Rzecz skończona.

— Odmawiam stanowczo — odrzekła dziewczyna.

P. Hauteclair drżący z gniewu, pochwycił obie ręce Cecylji, ścisnął je gwałtownie i nachylając się do twarzy dziewczyny, prostującej się z bólu, zawołał głosem rozkazującym:

— Z jakiego powodu? Co?

— Nie mam usposobiebia do małżeństwa.

— Aah! dziecko niegodziwe! Coś ty powiedziała? Wyrzekłaś wyrok na samą siebie, przyznałaś się do hańby. Nie masz usposobienia do małżeństwa, a miałaś je do miłostek sekretnych! Więc już w tym wieku wolisz rozpustę? I tyś jest moją córką?

— Boże mój! — jęknęła Cecylja, łkając.

— Więc o co ci chodzi? Czy uważasz, że twój narzeczony nie jest godnym ciebie?

— Nie, nie, ojcze, poważam doktora Duclos i byłabym szczęśliwą...

— Dokończ.

— Zostając jego żoną, gdybym się nie wyrzekła małżeństwa na zawsze.

— Znowu to głupie postanowienie, niegodne z twem postępowaniem. Gdybym ci chciał, przypuśćmy, narzucić na męża człowieka ci nieznanego, lub pospolitego, rozumiałbym twój opór. Ale ten, którego ci daję, wybranym był przez ciebie samą, robiłaś z nim wycieczki wieczorne, zwierzałaś mu się ze swej miłości.

— Nie, nie, nie chcę — wołała Cecylja, wzburzona na wspomnienie tych spacerów, odbywanych nie z nią, lecz z inną.

— Więc w takim razie ja, ojciec twój, mam prawo powiedzieć ci, że jesteś dziewczyną niegodziwą, zgubioną, pozbawioną poczucia godnosci i rozpustną, że doprowadziłaś mnie do rozpaczy i hańby, że cię wypędzam z domu, jako buntownicę i rozpustnicę.

Te słowa przekleństwa, wygłoszone w najwyższym gniewie, złamały Cecylję. Nie miała już siły utrzymać się na nogach i osunęła się na kolana.

Przestraszeni tą sceną doktór i jego matka, pośpieszyli z pomocą.

— Na miłość Boską, niech pan się uspokoi — prosiła Klotylda.

— Jest pan zbyt okrutnym — dodał Rene — sprawia pan krzywdę swemu dziecku.

— Mniejszą od tej, jaką ona mnie wyrządziła.

— Wysłuchaj mię, ojcze — rzekła Cecylja.

Głos jej był tak błagalnym, dźwięczał tak wielkiem cierpieniem że głęboka cisza zapanowała w salonie.

— Nie cofnę mego postanowienia. Wypędzasz mnie z domu, więc odejdę jaknajprędzej, jutro, dziś jeszcze, jeżeli tego pragniesz. Ale nie będę dziewczyną pozbawioną poczucia godności i upadłą, za jaka mnie uważasz. Popełniłam błąd i proszę cię o przebaczenie, gdyż nie ujrzę cię już więcej. Żywa zagrzebię się w klasztorze na zawsze,

Klotylda płakała.

Doktór był wzruszony niezmiernie.

Widok tej pięknej młodej dziewczyny, powalonej o ziemię, jak kwiat przez burzę, proszącej ojca o przebaczenie za winę, której nie popełniła i dochodzącej w swem poświęceniu do granic ostatnich głęboko poruszył serce Renego.

c. d. n.

Z Będzina.

(b) **Z okręgowej komisji wyborczej.** Dziś o godzinie 6-ej po południu odbędzie się publiczne posiedzenie okręgowej komisji wyborczej, na którem będzie głoszony rezultat wyborów do sejmu.

(b) **Sejmik.** Na wczorajszem posiedzeniu sejmiku powiatowego omawiano sprawę pożyczki na odbudowę i rozbudowę domów na terenie Czeladzi i gmin wiejskich. Wobec tego, iż sprawa pożyczki jest już załatwiona, uchwalono wydelegować p. p. starostę i Wolfa do Katowic w celu podjęcia w banku gospodarstwa krajowego gotówkę w sumie 225 tys. złotych.

Następnie uchwalono wydelegować członka wydziału powiatowego p. Wolfa na zjazd zrzeszenia samarządów powiatowych, który ma się odbyć dnia 18 marca w Warszawie.

(b) **Kradną... kradną.** Niejakiej Janinie Trejmie skradziono kołnierz futrzany damski. Amator damskiej garderoby Sobczyński Marjan tłómaczył się, iż dokonał kradzieży, z powodu panujących mrozów (!), które mu się dały we znaki.

Sobczyńskiemu oczywiście kołnierz panny Janiny odebrano, a na rozgrzewkę »zmarznięty« p. Marjan pójdzie do kozy.

Innej znowu pannie Janinie Żmuda »buchnięto« bieliznę ze strychu na sumę 100 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Imieniny marszałka Piłsudskiego.** Dziś w sali resursy, odbędzie się zebranie przedstawicieli różnych instytucyi społecznych, kulturalnych i zawodowych celem utworzenia komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. Początek zebrania o godz. 8-ej wiecz.

(d) **Wyjazd prezydenta Cieplaka.** Prezydent miasta p. Cieplak, wyjechał do Warszawy w celu zaciągnięcia pożyczki na kupno cegielni.

(d) **Posiedzenie komisji budżetowo-skarbowej.** W nadchodzącą środę o godz. 7-ej wieczorem w sali rady miejskiej, odbędzie się posiedzenie komisji budżetowo-skarbowej. Na posiedzeniu rozpatrywane będą sprawy podatkowe oraz projektowana budowa domu mieszkalnego dla robotników.

(d) **Pogadanki dla rodziców.** Wydział szkolny przy magistracie zakupił przezrocza naukowe o gruźlicy, szkodliwości alkoholu i zastosowaniu hygieny, celem przeprowadzenia przez lekarzy pogadanek z rodzicami dzieci szkół powszechnych.

(d) **Zawody sportowe.** Dnia 10 b. m. w sali ogniska, staraniem gimnazjum im. Łukasińskiego, odbędą się zawody sportowe, w których wezmą udział drużyny żeńskie i męskie szkół średnich.

(d) **Manifestacje komunistów.** Onegdaj jako w rocznicę »międzynarodowego dnia kobiety«, komuniści urządzili w Dąbrowie manifestacje uliczne.

Manifestację rozpoczęło na Koszelewie, skąd pochód, składający się ze 100 osób ze sztandarem i śpiewem wyruszył ul. Legionów kierując się w stronę śródmieścia Dąbrowy. Tu jednak manifestantom przeszkodziła policja, konfiskując sztandar i wraz z nim chorążego Piotra Cisowskiego (ul. Limanowskiego 22) oraz głównego organizatora manifestacji, niejakiego Wiktora Juszczyka (Chłodna 66).

Na widok policji uczestnicy pochodu rozeszli się każdy w swoją stronę.

Nowe wydawnictwa.

Kalendarz uczniowski »Mój Przyjaciel« na rok 1927-28. Wyd. »Pomoc Szkolna«, Warszawa, Bielańska 5, stronic 320, cena w oprawie zwykłej—zł. 2.50 gr., w ozdobnej 3 zł.

Kalendarz ten zasługuje w zupełności na swe miano »Przyjaciela młodzieży szkolnej«, jest bowiem nieocenionem źródłem podręcznem, niezawodnym towarzyszem pracy ucznia. Poza właściwą częścią kalendarzową i notatnikiem, zawiera bogaty dział naukowy, stanowiący całokształt kursu gimnazjalnego w formie skrótów (historja powszechna, historja literatury, zasady pisowni, łacina, niemiecki, francuski, skrót matematyki fizyki i t. p.)

Uwzględniając zamiłowanie młodzieży do sportu, przeznaczono w kalendarzu poczesne miejsce na dział sportowy (piłka nożna wolleyball, szczypiorniak, tenis, sposoby samoobrony w razie napadu i t. p.) Obfity dział informacyjny (między inn. informator w aktualnej obecnie sprawie wyboru zawodu) i wiadomości praktyczne—dopełniające całości, ze wszechmiar godnej uznania.

Kalendarz zdobią liczne ryciny i rysunki.

J. Fauconard — *gramatyka francuska* w 100 prawidłach. Wyd. »Pomoc Szkolna, Warszawa, Bielańska 5. Cena 1.50.

Zwięzły ten podręcznik, mimo skromnych rozmiarów, zawiera całokształt materjału, wymaganego przez program ministerjum w. r. i o. p. Odda on nieocenione usługi uczniom, ułatwiając mu opanowaniee kursu gramatyki francuskiej w bardzo krótkim czasie.

Biblioteka Repertyorjów. Wyd. »Pomoc Szkolna«, Warszawa, Bielańska 5.

Tom I: *Skrót historji starożytnej* z dodaniem pytań dla powtórzenia kursu. Opracował dr. Saturnin Wirski.

Tom II: *Skrót historji średniowiecznej.* Opracował W. Krogulski.

Tom III: *Skrót historji nowożytnej.* Oprcował Z. Sikorski.

Tom IV. *Skrót historyi nowoczesnej.* Opracował M. Drzewiecki.

Wyżej wymienione repertorja, dostosowane ściśle do wymagań programu ministerjum w. r. i o. p. są pierwszemi u nas skrótami historji, w których dzieje Polski powiązane są z dziejami innych państw i narodów. Niezwykła zwięzłość, pomimo wyczerpujące omawiania przedmiotu, styl lekki i jasny — oto zalety tych skrótów.

Dziady Drezdeńskie, Mickiewicza. Rozbiór krytyczny. Opracował M. Konszarski. Wyd. »Pomoc Szkolna«, Warszawa, Bielańska 5.

W opracowaniu swem autor ujął w sposób możliwie wyczerpujący całokształt problemów, jakie utwór nasuwa. Najważniejsze zagadnienie, dotyczące ideologji, zostały rozstrzygnięte na podstawie najnowszych rezultatów naukowych badań nad Mickiewiczem.

Moljer i jego twórczość. Opracował Jan Gliwic. Wyd. »Pomoc Szkolna«, Warszawa Bielańska 5.

Broszura ta podaje dokładny rozbiór krytyczny poszczególnych komedji Moljera, wchodzących w zakres szkolnej lektury podstawowej i uzupełniającej.

Porusza też zagadnienia i tematy syntetyczne, jak np. problemy socjalne i obyczajowe w komedjach Moljera, ogólna charakterystyka komedyj Moljera. Wpływ twórczości Moljera na literaturę polska i t. p.

Król Edyp, Sofoklesa. Opracował S. Szarf. Wyd. »Pomoc Szkolna«, Warszawa, Bielańska 5.

Praca ta zawiera rozbiór krytyczny utworu (myśl przewodnia »Króla Edypa«, ocena artystyczna, układ treści, charakterystyka osób) na tle twórczości Sofoklesa. Przeznaczona jest do użytku młodzieży szkolnej. Wyd. »Pomoc Szkolna«, Warszawa, Bielańska 5. Cena 0.50.

M. Drzewiecki — *Skrót nauki o Polsce współczesnej.*

Praca ta, przysiosowana do wymagań programu gimnazjalnego, dotyczący całokształtu wiedzy o Polsce współczesnej, omawiając zwięźle, a mimo to, wyczerpująco najważniejsze zagadnienia z dziedziny geografji, kultury, ustroju społecznego, gospodarczego i politycznego Polski. Jest niezbędna dla ucznia (zwłaszcza w okresach repetycyjnych), pożyteczna zaś dla każdego polaka, który chciałby uzupełnić wiadomości swe o organizacji państwowo społecznej kraju, o jego kulturze i t. p.

L. Lissowski — *Krótki zarys fizyki* wraz ze zbiorami pytań. Wyd. »Pomoc Szkolna«, Warszawa, Bielańska 5, str. 171, cena zł. 3.

W podręczniku tym czytelnik otrzymuje syntetyczny obraz przedmiotu, nie tracąc czasu na zbędne wywody. Wykład przystępny i obfite przykłady ilustrujące ułatwia uczniowi zrozumienie przedmiotu. W miarę możności uwzględniono też praktyczne zastosowanie fizyki.

Podręcznik opracowany jest ściśle według programu minis... w. r. i o. p.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Zbrodnicza akuszerka. — Za obrazę policji. — Pół roku za paserstwo. — „Kto podejdzie temu łeb urżnę".

Sąd okręgowy rozpoznał sprawę Anny Wieczorek, lat 50, mieszkanki Zawiercia, oskarżonej o dokonanie niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych, powodując śmierć 19 letniej Marjanny Czarneckiej. W dniu 17 grudnia ub. r. w Zawierciu rozeszła się wieść, iż ś. p. Czarnecka nagle zmarła w mieszkaniu Wieczorkowej. Przeprowadzona sekcia zwłok ustaliła, że śmierć nastąpiła skutkiem nieumiejętnych zabiegów, zmierzających do spędzenia płodu, które spowodowały gangrenę, w związku z czem Wieczorkowę aresztowano i przeprowadzono dochodzenie. W drodze wywiadów ustalono, że Czarnecka, chcąc ukryć wstyd, zdecydowała się odbyć tak ryzykowną operację, której przeprowadzenia podjęła się Wieczorkowa za pieniężnem wynagrodzeniem. Środkiem operacyjnym był jakiś płyn, podobny do źle sporządzonego mydła. Jak stwierdziła oskarżona, po zastosowaniu tego płynu Czarnecka w kilka minut zmarła. — Po przemówieniu prokuratora, który domagał się przykładnego i jaknajsurowszego wymiaru kary, sąd ogłosił wyrok, skazujący Wieczorkową na rok i sześć miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw. — Skazaną odstawiono do więzienia.

Mieszkaniec Sosnowca 21-letni Stefan Jabłoński (Zielona 18) w dniu 13 października ub. r., będąc w stanie podchmielonym, bił przechodniów na ulicy Żeromskiego, a uspokajany przez policjantów, pobił ich, ubliżając im w najordynarniejszy sposób, ku zgorszeniu tłumu ludzi, zwabionych niezwykłem widowiskiem. — Wobec tego, że Jabłoński jest notorycznym złodziejem i awanturnikiem, sąd skazał go na trzy miesiące więzienia.

Marja Imiela, lat 26, mieszkanka Sosnowca, (Szenowska 10), będąc podejrzaną o paserstwo, została aresztowana po dokonaniu kradzieży u Zygmunta Brauzego (Piłsudskiego 28), gdzie łupem złodziei padła bielizna i różne rzeczy, wartości 1800 złotych. — Przeprowadzona u Imieli rewizja dała nadzwyczajny wynik, znaleziono bowiem u niej masę rzeczy, pochodzących z kradzieży. — Onegdaj Imiela stanęła przed sądem okręgowym i za paserstwo została skazaną na sześć miesięcy więzienia.

28-letni Józef Fedorowicz z Modrzejowa, za przeciwstawienie się funkcjonarjuszom policji, chcącym ostemplować mięso w jego jatce, groźbami «kto podejdzie, temu łeb urżnę», skazany został na dwa tygodnie więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Niesam[illegible]wite majaczenia pijanej głowy.

Wznosząc [illegible] imieninowe ku czci przyjaciela swego Wiktora, nie przypuszczał p. Jan Trzonkowski zam. w Warszawie, że spędzi resztę nocy

nie w łóżku,

lecz na twardej pryczy.

O godzinie 3-ej nad ranem p. Jan pożegnał solenizanta i udał się do swego domu przy ul. Wspólnej 62.

Ponieważ był średnio podpity, pomylił się

tylko o jedno piętro

i zakołatał do mieszkania sąsiadów p.p. Małeckich.

Drzwi otworzył mu sam gospodarz, p. Szczepan Małecki, na którego widok p. Trzonkowski zdziwił się niepomiernie.

— Aaa co to? —

zawołał, — a pan co tu robisz w jednej tylko koszuli?

— Jakto co — rozgniewał się pan Małecki — to ja powinienem się zapytać o cel pańskiej wizyty.

Pana Trzonkowskiego aż zaparło na taką odpowiedź. Złapał p. Szczepana za czyprynę,

poturbował go i wypchnął na schody.

Następnie wpadł jak burza do mieszaania i jął wykrzykiwać:

— Co się tu dzieje! Kto przestawił kredens, kto odsunął komodę od okna? Dlaczego stół nie stoi pośrodku pokoju? Co to za lampa?

Pani Marja Małecka wtuliła

głowę pod poduszkę,

co ją jednak nie uchroniło przed złym humorem gościa.

Nim nadbiegła policja, p. Trzonkowski zdążył rozbić lampę, potłuc talerze, przesunąć stół i komodę i zabrał się do przestawiania kredensu.

Dopiero o godzinie 8-ej rano wyspawszy się w komisarjacie zrozumiał swą pomyłkę.

Będzie sprawa o zakłócenie spokoju.

Kpi, czy o drogę pyta.

Waldemaras do rady ligi narodów.

[illegible]IEWA, 8. 3. Waldemaras na[illegible]a ręce sprawozdawcy kwe[illegible]iku polsko - litewskiego [illegible] depeszę, że nie może [illegible] Genewy.

[illegible]owody swej odmowy po[illegible]aje same wykręty i dalsze bezzasadne oskarżenie Polski.

Jako powód normalny odmowy podaje on zapóźne zawiadomienie go o pożądanej obecności w Genewie. W aroganckiej formie kwestjonuje on legalność procedury ligi narodów, jakkolwiek regulamin pozwala na podnoszenie każdej sprawy w toku sesji bez uprzedniego zawiadomienia stron.

Depesza Blocklanda została wysłana w poniedziałek, rząd litewski miał więc dostateczną ilość czasu na wydelegowanie przedstawiciela do Genewy. Odmowa Waldemarasa wskazuje tylko to, że w dalszym ciągu prowadzi on swą taktykę szykan i trudności.

Schwarzbardowi odmówino wizy wjazdowej do Palestyny.

Zydowska agencja telegraficzna donosi, iż władze palestyńskie w porozumieniu z ministerstwem kolonij w Londynie, odmówiły mordercy Petlury — Schwrzbardowi, wizy wjazdowej do P a l e s t y n y. Schwarzbard, który opuścił już Francję i znajdował się w drodze do Palestyny, musiał zatrzymać się w Syrji.

Cela więzienna.

9.

Bezwątpienia było to postanowienie szalone... honor, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, nakazywał mi odrzucić jej propozycję, lecz wyrzeczenie się jej na zawsze przerchodziło me siły; przytem dość już wycierpiałem, stawiając długo mężny opór uczuciu miłości.

Przyrzekłem Klotyldzie wszytko, czego żądała.

Godzina rozmowy upłynęła wów czas na wzajemnej wymianie przysiąg więcznej miłości, na tworzeniu rozkosznych projektów, spędzaniu życia we dwoje, zdala od świata, w jakiem ustroniu, gdzie żadna troska i udręczenie dosięgnąćby nas nie mogły.

Nigdy jeszcze Klotylda nie okazywała mi tyle miłości i przywiązania; nigdy jeszcze nie doświadczałem podobnie szczęśliwej chwili w mem życiu.

Nieraz jednakże usiłowałem czynić nieśmiałej uwagi co do powziętych zamiarów, lecz wówczas panna Lucenay wybuchała takim gniewem iż zmuszony byłem zamilknąć i myśleć poważnie o zobowiązaniach, jakie przyjąłem na siebie.

Po upływie godziny, w chwili, gdy miałem się już oddalić, spojrzała na mnie przenikliwie i rzekła tonem stanowczym:

— Rozłączamy się na pewien czas i nie będziemy mieli nawet sposobności porozumieć sie choć listownie; liczę więc tylko na twą energię i miłość! Idź, przyjacielu mój przygotuj wszystko do naszej ucieczki i nie zapominaj, że raczej wybiorę śmierć, jako jedyny i ostateczny środek, niżbym miała należeć do innego.

Odjechała...

Nazajutrz udałem się do Paryża, aby przyspieszyć przygotowania do ucieczki. Odtąd zresztą wypadki następowały po sobie z taką szybkością, że wkrótce nawet utraciłem świadomość czasu.

Najpierw musiałem zaopatrzyć się w potrzebne pieniądze na nasz wyjazd.

Posiadam bardzo mało stosunków w podobnych interesach.. bankier mój był nieobecnym... doświadczyłem niespodziewanej zwłoki obawiałem się nawet, że bez pieniędzy wyjechać będę zmuszony z Paryża. Tymczsem panna Lucenay często donosiła mi o sobie; zawiadamiała, że z każdym dniem ściślej jest strzeżoną; wspominała nawet, że jeśli dłużej zwlekać będę, ucieczka jej z pod dachu rodzicielskiedo stanie się niemożebną.

Nie mogłem zwlekać dłużej; ucieczka nasza została nieodwołalnie postanowioną.

Udałem się, jak panu wiadomo, pewnego wieczora do panny Lucenay, ażeby się umówić o ostateczne przygotowania.

Nie namyślałem się już dłużej,— odważyłem się na wszystko i pozostawiłem Klotyldę tego wieczara, jeszcze więcej okazującą niecierpliwości, niż zazwyczaj.

Wiesz pan, co się stało nazajutrz?

Panna Lucenay w istocie opuściła pałac barona; o godzinie ósmej wsiadła do dorożki, a o godzinie dziewiątej przybyła do mego mieszkania.

Mieliśmy odjechać pociągiem, odchodzącym o godzinie ósmej wieczorem do Brest.

Zamiarem naszym było udać się do Saint-Malo, a ztamtąd do Jersey.

Rozprawialiśmy długo nad wyborem drogi; — panna Lucenay chciała jechać do Londynu, lecz odradziłem jej pobyt, w tem mieście. Sądziłem, słusznie czy niesłusznie, że Bretonia mogła nam służyć za daleko bezpieczniejsze schronienie.

— Nakoniec zgodziła się na mój projekt; — lembardziej, że dla niej, o ile domyślałem się, najgłówniejszą rzeczą było wywołać rozgłos o jej ucieczce, wskutek czego małżeństwo jej z panem Monroy stałoby się niemożebnem, a baron wówczas bołby zmuszony oddać mi jej rękę.

Zjedliśmy razem śniadanie i przysięgam ci, panie sędzio, że nigdy panna Lucenay nie była jeszcze tak wesoła i tak spokojna.

O jedenastej wyszedłem na miasto

Potrzebowałem koniecznie zobaczyć się z moim bankierem... po długiem, nadaremnem prawie szukaniu i oczekiwaniu, spotkałem się z nim dopiero o szóstej wieczorem.

Cały ten czas spędziłem w wielkim niepokoju.

Godzina odjazdu zbliżała się; Klotylda zapewne oczekiwała na mnie z najwyższą niecierpliwością.

Wyszedłem od bankiera. wsiadłem do dorożki, kazałem jechać, co koń wyskoczy... o siódmej przybyłem do hotelu.

Noc już nadeszła.

Wbiegłem na schody i, przeskakując po cztery stopnie, bez oddechu, zatrzymałem się przed drzwiami mego pokoju.

c. d. n.

1 1

1 1

1 1

Listy ligi narodów do Hiszpanji i Brazylji.

GENEWA, 8.3 (wł.) Na początku dzisiejszego publicznego posiedzenia rady ligi narodów, przewodniczący rady oznajmił, że rada ligi jest zdecydowana wysłać listy w przyjaznym tonie z zaproszeniem, aby te państwa wzięły udział w pracach ligi narodów.

Sprawa Nadrenji.

PARYŻ, 8.3 (wł.) „Echo de Paris" donosi z Genewy, że Stresemann uchylił się od zaprzeczenia lub potwierdzenia, czy w czerwcu sprawa Nadrenji będzie na porządku dziennym.

Wyścigi samochodów przyczyną strasznej katastrofy

Autobus i 18 pasażerów w rowie — 12 rannych.

Pomimo surowych przepisów, normujący ruch kołowy wogóle, a szczególniej samochodowy, kierowcy w granicach miasta stosują się do nich, poza miastem natomiast używa ją temperamentu, nieraz urządzając wyścigi co doprowadza do katastrof.

Jedna z nich zdarzyła się w pobliżu Warszawy, w odległości 2 km. od Raszyna, z jednym z autobusów, kursujących stale między Nowem Miastem nad Pilicą a Warszawą.

Z Nowego Miasta jechały ku Warszawie, czyli w jednym kierunku, dwa autobusy, prześcigając się wzajemnie, co właśnie w pewnym momencie spowodowało nieszczęście.

Autobus Nr. 63044, prowadzony przez kierowcę Juljana Krzyżanowskiego, w momencie wymijania go przez autobus nr. 12449, prowadzony przez szofera Jana Fijołka, który dawał sygnały, skręcił na lewo, nie ustępując z drogi, wskutek czego Fijołek musiał nagle skierować w bok tak niefortunnie, że autobus wpadł do rowu.

W aucie było wówczas 18 osób, które momentalnie znalazły się wśród szczątków zdruzgotanego wehikułu. Tylko szczęśliwemu w nieszczęściu przypadkowi należy przypisać to, że nikt katastrofy tej nie przypłacił narazie ani dotychczas śmiercią, chociaż troje z pasażerów odniosło bardzo ciężkie obrażenia, a 9 osób jest lżej rannych.

Wszystkich rannych przew[illegible] no sanitarką i samochod[illegible] watnemi do Warszawy.

GIEŁDA.

Warszawa, 8.3.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.48½
Paryż 35.08¼
Wiedeń 125.56
Praga 26.41½
Włochy 47.41
Szwajcarja 171.66
Holandja 358.80
Dol. War. fr. obr. 8.88¼
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 66.00—67.00
Tendencja bez zmiany.

AKCJE.

Warszawa, 8.3.

Bank Dyskontowy 136.00
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 150.00—149.50
Bank przem. Lwów 106.—
Bank Zachodni 32.50—32.—
Bank spół. zarobk. 90.00—89.00
Spiess 162.50.
El. Dąbrowa 73.00
Chodrów 152.00
Gosławice 68.—
Cukier 79.50—79.00
Firlej 58.00—59.50
Łazy 9.75
Węgiel 101.00—101.50—101.00
Cegielski 47.00
Lilpop 42.75
Modrzejów 48.00—47.50
Pocisk 12.00
Rudzki 54.00—54.25
Starachowice 68.25—68.00
Borkowski 19.80—19.75
Spirytus 39.50
Tendencja niejednolita.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Krawcy na obstalunkową dobrą robotę potrzebni na stałe. Zgłaszać się „Wawel" 1-go Maja 21.

Potrzebna zdolna panna do szycia. Zgłaszać się tylko zupełn ie wykwalifikowana. Pracownia „Marja" Sosnowiec, Modrzejowska 27.

Kupno i sprzedaż.

Jest do sprzedania całe urządzenie piwiarni nowe. Kamienna 2, róg Konstantynowskiej. Wiadomość u gospodarza.

Różne.

Zdon Helena zgubiła sakiewkę z wyciągiem z ksiąg ludności i metrykę. Łaskawy znalazca zechce zwrócić tylko papiery do administracji „Expresu Zagłębia".

Maszczykowski zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94